

**AKSJOLOGICZNE  
ASPEKTY  
PISMA ŚWIĘTEGO  
WOKÓŁ *VERBUM DOMINI***

Sympozja Instytutu Papieża Jana Pawła II w Warszawie

Tom V

Rok 2012

**AKSJOLOGICZNE  
ASPEKTY  
PISMA ŚWIĘTEGO**

**WOKÓŁ *VERBUM DOMINI***

pod red.  
ks. dr. Zdzisława Struzika,  
ks. prof. UKSW dr. hab. Andrzeja Jacka Najdy

Materiały konferencyjne  
Symposium 10 maja 2011  
Wydział Studiów nad Rodziną  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

Instytut Papieża Jana Pawła II  
Warszawa 2012

Redaktor naczelny  
ks. dr Zdzisław Struzik

Redaktor naukowy  
ks. dr hab. Andrzej Jacek Najda

Opracowanie redakcyjne  
Stanisław Szczęsny  
Marzena Zielonka

Skład  
Anna Nolbert

Projekt okładki  
Anna Nolbert

Tłumaczenie streszczeń na język angielski  
Andrzej Klimczyk

Copyright by Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie  
Warszawa 2012

ISBN 978-83-61250-45-6

ISSN 2080-0096

Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie  
ul. Księdza Prymasa Augusta Hlonda 1  
02-972 Warszawa  
tel. 22 885 85 02; fax. 22 213 11 92  
[www.ipjp2.pl](http://www.ipjp2.pl); [instytut@ipjp2.pl](mailto:instytut@ipjp2.pl)

## SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	7
Ks. prof. AP dr hab. Jan Turkiel <i>Aksios</i> w Septuagincie	9
Ks. dr Zdzisław Struzik, UKSW, IPJP2 Nauka kard. Stefana Wyszyńskiego o roli rodziny w przekazywaniu wartości Słowa Bożego w kontekście adhortacji <i>Verbum Domini</i>	17
Ks. dr Cezary Naumowicz, UKSW Słowo Boże – „duszą teologii”	41
Ks. prof. UKSW dr hab. Andrzej Najda Aksjologia pierwotnego chrześcijaństwa w świetle Nowego Testamentu	51
Ks. dr Wojciech Turowski, WSD w Łomży <i>Verbum Domini</i> wyzwaniem dla współczesnej homiletyki	65
Ks. dr Dariusz Tułowiecki, WSZiP w Łomży Biblia czy Facebook? Źródła wiedzy religijnej młodzieży gimnazjalnej	81
Dr Dominika Żukowska-Gardzińska, UKSW, IPJP2 Wielokulturowe symbole oczyszczenia po śmierci w kontekście wartości Słowa Bożego	119
Ks. dr Piotr Donarski, Radio Plus Szczecin Misja dziennikarza w nauczaniu Jana Pawła II	133
Notki o autorach	141



Ks. dr Zdzisław Struzik

# NAUKA KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO O ROLI RODZINY W PRZEKAZYWANIU WARTOŚCI SŁOWA BOŻEGO W KONTEKŚCIE ADHORTACJI *VERBUM DOMINI*

## WPROWADZENIE

Istotę życia chrześcijańskiego stanowi dialog człowieka z Bogiem. *Prolog* Ewangelii św. Jana przekazuje nam to, co jest fundamentem: „Słowo, które od początku było u Boga, stało się ciałem i zamieszkało pośród nas” (por. J 1,14). Prawda o Bogu przejawia się przede wszystkim w tym, że nie jest On daleki od człowieka i świata, ale udziela mu się poprzez swoje Słowo w Jezusie Chrystusie oraz przez słowa Pisma Świętego.

Adhortacja Benedykta XVI *Verbum Domini* to obszerny dokument traktujący o trzech płaszczyznach ujawniania się Bożej obecności przez słowo: *Verbum Dei* – Słowo Boga; *Verbum in Ecclesia* – Słowo w Kościele; *Verbum mundo* – Słowo świata. Adresatem słowa Bożego jest każdy człowiek. W adhortacji czytamy, że w dobie narastającej laicyzacji konieczne jest zwrócenie uwagi na związek między słowem Bożym a małżeństwem i rodziną chrześcijańską<sup>1</sup>. Jednym z najważniejszych miejsc uobecniania się słowa Bożego jest według adhortacji środowisko rodzinne, gdzie przebiega pierwsza formacja religijna, gdzie kształtuje się wiara, gdzie uczy się szacunku i wartości dla słów Pisma Świętego<sup>2</sup>. Jest to zadanie wynikające z chrztu świętego. Zadanie, aby szerzyć Ewangelię na różnych polach życia codziennego<sup>3</sup>. Dokument przypomina

---

<sup>1</sup> Zob. Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 IX 2010), 85. Dalej cyt.: VD.

<sup>2</sup> VD, 73.

<sup>3</sup> VD, 84.

również, że budowanie i umacnianie poczucia odpowiedzialności rodziców za dzieci przejawia się właśnie w autentycznym ojcostwie i macierzyństwie, nabierającym swojego sensu w Bogu i Jego Słowie<sup>4</sup>. „Trzeba głosić nie jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, umożliwia spotkanie z Nim, dzięki któremu rozkwita nowa ludzkość”<sup>5</sup>. Szczególną uwagę adhortacja poświęca kobiecie – matce; jej rola w wychowaniu, katechezie i przekazywaniu wartości jest nieodzowna<sup>6</sup>. Istotnie, „«potrafią one [matki – Z.S.] pobudzić do słuchania Słowa, osobistej relacji z Bogiem ukazywać sens przebaczenia i ewangelicznego dzielenia się», a także nieść miłość, być nauczycielkami miłosierdzia i budowniczymi pokoju, wnoszącymi ciepło i człowieczeństwo w świat, który zbyt często ocenia osoby, chłodno na nie patrząc przez pryzmat korzyści”<sup>7</sup>.

## 1. SŁOWO BOŻE DLA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Synod, owocem którego prac była adhortacja *Verbum Domini*, uznał za konieczne zwrócenie uwagi również na związek między słowem Bożym, małżeństwem i rodziną chrześcijańską. „Istotnie, głosząc słowo Boże, Kościół objawia rodzinie chrześcijańskiej jej prawdziwą tożsamość, to, czym ona jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana”<sup>8</sup>.

Rozpoznanie, że rodzina jest miejscem przekazywania wartości Słowa uczyli również kardynał Wyszyński. Aktualność jego nauczania i jej zadziwiająca zbieżność, mimo upływu lat, z adhortacją Benedykta XVI *Verbum Domini* wynika zapewne z faktu, że oba nauczania powstały w oparciu o Ewangelię. Pogłębione studium adhortacji pozwala równocześnie powrócić do równie głębokich myśli Wyszyńskiego na temat rodziny i jej funkcji wychowawczej.

Żywy kontakt rodziny z Pismem Świętym, nieustanne wczytywanie się w ewangeliczne treści pozwalały, zdaniem Prymasa, bronić zasadniczych, podstawowych wartości rodziny; szczególnie wartości życia, tak współmałżonków, jak i rodzącego się nowego życia – dziecka. Tak w adhortacji *Verbum Domini*, jak i w nauczaniu Wyszyńskiego, dominuje obrona życia duchowego i fizycznego, z zaznaczeniem nieustannego rozwoju tegoż życia na korzyść wzrastania moralnego, w kierunku przewidzianej przez Boga świętości.

---

<sup>4</sup> VD, 85.

<sup>5</sup> VD, 93.

<sup>6</sup> VD, 85.

<sup>7</sup> VD, 85.

<sup>8</sup> VD, 85.



## 2. JEZUS WŁĄCZYŁ MAŁŻEŃSTWO DO INSTYTUCJI SWOJEGO KRÓLESTWA (POR. MT 19,4-8)

Podobnie jak czyni to papieska adhortacja, kardynał Wyszyński powołując się na ewangeliczny fragment (Mt 19,4-8), wyjaśnia jedność małżonków w Chrystusie. Praca duszpasterska, jakiej wraz z Wielką Nowenną podjął się Stefan Wyszyński, polegała na odnowieniu poczucia wewnętrznej jedności małżonków i ich przynależności do Chrystusa. Głoszone z ambon kazania i konferencje miały pomóc małżonkom katolickim ocenić należycie, czy ich małżeństwo ma ducha Chrystusowego? Czy odczuwają, że pośrodku nich stoi Chrystus, który ich złączył, i nie pozwala żadnemu człowiekowi ich rozłączać? (por. Mt 19,6). Czy okazują sobie szacunek, jako członki jednego Chrystusowego Ciała? To tylko niektóre z pytań, które stawiał Kardynał<sup>9</sup>. Pytania takie wnikały w istotę małżeństwa jako wspólnoty, przewidzianej przez Boga, zaakceptowanej przez człowieka i realizowanej przez miłość mężczyzny i kobiety.

Plaga rozwodów, jaka dotykała i dotyka społeczeństwa ochrzczonych, była zresztą zapowiedziana przez Wyszyńskiego. Spotęgowała się ona w obecnej rzeczywistości, stawiając małżeństwo w wielkim niebezpieczeństwie. Powrót do nauczania Pisma Świętego, powrót do nauki Chrystusa, jest jedyną drogą ratunku, jest drogą powrotu do najważniejszej wartości małżeństwa sakramentalnego, jakim jest jego nierozzerwalność.

## 3. SŁOWO BOŻE JEST U POCZĄTKÓW MAŁŻEŃSTWA, A CHRYSZTUS WYNOŚI MAŁŻEŃSTWO DO RANGI SAKRAMENTU (POR. RDZ 2,24)

„W celebracji sakramentu mężczyzna i kobieta wypowiadają prorocze słowa o wzajemnym oddaniu, byciu «jednym ciałem», na znak tajemnicy jedności Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,31-32)” (VD, 85).

Nauka św. Pawła odzwierciedla najważniejszą tajemnicę jedności mężczyzny i kobiety na wzór Chrystusa, na wzór Jego jedności z Kościołem. Sakramentalność jedności jest wyznaczeniem wspólnej drogi świętości i współpracy we dwoje. Przez sakramentalność działa Chrystus, udziela łaski, czyli swojego życia. Bez jedności małżeńskiej nie może istnieć „mały Kościół”, z którego wyrasta ten powszechny, Chrystusowy.

W posłudze miłości względem siebie i członków rodziny małżonkowie wspierani są, jak akcentował Wyszyński, przez łaskę sakramentu małżeństwa. To ona pomaga im w doskonaleniu miłości małżeńskiej i w umocnieniu nierozzerwalnej

<sup>9</sup> Zob. S. Wyszyński, *List kardynała Prymasa na IV rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno-Warszawa, IV 1960, w: tenże, *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KiPA), t. 6, s. 228-229.

jedności. Źródłem tej łaski jest Chrystus, uzdalniający do miłowania miłością nadprzyrodzoną, delikatną i płodną<sup>10</sup>.

Kardynał Wyszyński wielokrotnie podkreślał, że Chrystus ustanowił sakrament małżeństwa po to, aby żyć między małżonkami, aby uświęcić ich trudne życie, aby pomóc w wypełnieniu ich zadania i posłannictwa<sup>11</sup>. Ponadto sakrament to również powołanie. Kardynał mówił: „Jakże musicie czuwać nad tym, byście w trudnym niekiedy waszym życiu nie zapomnieli, że małżeństwo nie jest tylko umową dwojga, ale jest sakramentem. To jest sakrament i powołanie! Powołanie życiodajne!.. Powołanie do dawania życia. (...) wasz udział w posłannictwie samego Boga wyraża się w tym, że jak Bóg jest Ojcem wszelkiego życia, tak i Was powołał do tego, abyście przekazali życie dzieciom Bożym. To jest wielka godność sakramentalna małżeństwa, godność waszego życiodajnego powołania, to znaczy powołania dającego życie”<sup>12</sup>.

Kardynał przypominał<sup>13</sup> naukę Chrystusa, który mówił, że małżonków ma łączyć miłość, jaką Chrystus obdarza Kościół. Miłość jest więc sakramentalnym wezwaniem, pięknym i wyzwalającym obowiązkiem, jaki płynie ze słów Chrystusa: „I będą dwoje jednym ciałem” (Ef 5,31).

Aby małżeństwo mogło wzrastać w wierności, jedności i miłości, trzeba, aby miłość małżonków była nieustannie podtrzymywana i umacniana. Dlatego też Prymas wzywał do okazywania sobie wzajemnego szacunku i do częstego przypominania sobie o tym, iż współmałżonek jest darem danym od Boga. W jednym z kazań powiedział: „Zbawienną będzie rzeczą myśleć, że ten mężczyzna, którego sobie biorę za małżonka, jest mi dany przez Boga; że ta kobieta, którą sobie biorę za małżonkę, jest mi wskazana przez Boga. Jak bardzo to pogłębi wzajemny szacunek; jak bardzo pomoże pokonać niejedną trudność, którą nastrecza szary dzień!”<sup>14</sup>.

Prymas Wyszyński często przypominał za św. Pawłem Apostołem, że mężowie na wzór Chrystusa, który oddał swoje życie za Kościół, powinni miłować swoje żony i pokornie im służyć, jak również żony powinny okazywać im przyjaźń, miłość, oddanie i posługę. W ten sposób zjednoczeni w miłości, oboje

<sup>10</sup> Zob. Katechizm Kościoła Katolickiego (dalej: KKK), 1641, 1642.

<sup>11</sup> Zob. S. Wyszyński, *Rodzina – Bogiem silna*. Do rodziców katolickich na progu piątego roku Wielkiej Nowenny podczas odnowienia Ślubów Jasnogórskich w parafii, [Warka], 7 V 1961, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 7, 1961, Warszawa 2008, s. 168-169.

<sup>12</sup> S. Wyszyński, *Rodzice, nadeszła wasza godzina!* Kazanie Prymasa Polski do rodziców katolickich, [Frombork], uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 1961, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 7, 1961, Warszawa 2008, s. 328.

<sup>13</sup> Tamże, s. 330.

<sup>14</sup> S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią narodu* ([Kazanie] na drugą niedzielę po Objawieniu Pańskim [1957]), [Komańcza, przed 22 IX 1956], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 68.

powinni oddać swoje życie dla rodziny we wzajemnej służbie. Mówi: „Rodzina Bogiem silna» tym się odznacza, że jedni drugim pokornie służą i nawet, jak mówił Chrystus, duszę swą oddają. Mąż oddaje duszę swą za żonę, ona oddaje duszę swą za męża. Oboje oddają dusze swe za dzieci, za rodzinę! Wszyscy pokornie, wzajemnie sobie służą!»<sup>15</sup>.

Aby małżonkowie mogli wypełnić wszystkie obowiązki wynikające z sakramentu małżeństwa oraz z ich posłannictwa – macierzyństwa i ojcostwa, potrzebna jest miłość, ofiara i wyrzeczenie się siebie, co, zdaniem Wyszyńskiego, stanowi fundament rodziny, a zarazem sprawia, że jest ona najbardziej trwałą komórką społeczną<sup>16</sup>.

Kardynał zauważał, że w miłości bardzo łatwo o rozdźwięk między słowem miłości, a czynem miłości, dlatego napominał, aby nie upajać się samymi słowami o miłości, ale by dawać o niej świadectwo czynem<sup>17</sup>. Myśl Prymasa w tym miejscu silnie wpisuje się w tekst posoborowej adhortacji *Verbum Domini* ukazując przejście od Zbawczego Słowa do słowa miłości w małżeństwie. Za doskonały i najwspanialszy wzór dla miłości małżeńskiej, jako miłości czynu, podawał miłość Chrystusa, który poprzez swoją ofiarę i śmierć z miłości do Kościoła pokazał, jak wielka powinna być miłość męża do żony<sup>18</sup>. Miłość ta, umacniająca i jednocząca małżonków, ma rozlewać się na wszystkich członków rodziny. Chrystus bowiem oddając swoje życie za wszystkich, pragnął aby wszyscy, którzy w Niego wierzą i czerpią z miłości naznaczonej ofiarą, uczyli się od Niego kochać i czynili to w swoich domach i rodzinach. Miłość, jaką Chrystus nas umiłował, powinna przenikać relacje męża i żony, rodziców i dzieci, a dalej wszelkie inne relacje w pracy, w szkole, w narodzie, wszędzie tam, gdzie znajduje się człowiek, aby każdy czuł się kochany<sup>19</sup>. Prymas pragnąc, aby taka miłość królowała w polskich rodzinach; przy różnych okazjach przypominał rodzicom o obowiązku wychowania w wierności rodzinie; aby była ona miejscem szacunku i miłości między mężem a żoną, między rodzicami a dziećmi, i by w ten sposób utrzymać i uświęcić ognisko życia rodzinnego<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> S. Wyszyński, *Ramię świętego Wojciecha*. Kazanie podczas sumy przed bazyliką prymasowską, Gniezno, uroczystość świętego Wojciecha, 29 IV 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 241.

<sup>16</sup> Zob. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*. „Czuwać na progu ogniska domowego”. Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 120.

<sup>17</sup> Zob. S. Wyszyński, *Miłość słowem i czynem*, Warszawa, 20 II 1966, w: tenże, KiPA, t. 22, s. 434.

<sup>18</sup> Zob. S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>19</sup> Zob. S. Wyszyński, *Miłość słowem i czynem...*, dz. cyt., s. 447.

<sup>20</sup> Zob. S. Wyszyński, *Rodzice, nadeszła wasza godzina*. Kazanie do małżonków katolickich, [Gniezno, bazylika prymasowska, 15 VIII 1957], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 352.

#### 4. INSTYTUCJA MAŁŻEŃSKA JEST ATAKOWANA PRZEZ WSPÓŁCZESNĄ MENTALNOŚĆ, PRZEŻYWA TRUDNOŚCI

„Małżonkowie niech też pamiętają, że słowo Boże stanowi cenne wsparcie także w trudnościach życia małżeńskiego i rodzinnego” (VD, 85).

„Wierni słowu Bożemu, musimy również podkreślić, że dzisiaj pod wieloma względami instytucja ta jest atakowana przez współczesną mentalność. Na rozpowszechniony nieład w sferze uczuć i pojawianie się sposobów myślenia banalizujących ludzkie ciało i różnice seksualne, słowo Boże odpowiada, potwierdzając pierwotną dobroć człowieka, stworzonego jako mężczyzna i kobieta i powołanego do wiernej, wzajemnej i płodnej miłości” (VD, 85).

Instytucja rodziny przeżywała wielkie trudności również w trakcie trwania posługi kardynała Wyszyńskiego. W związku z tym, Prymas Polski wszczął starania o poszanowanie praw rodziny, zmuszając państwo do stworzenia warunków jej zdrowego rozwoju. Wskazywał na niebezpieczeństwa jakie wynikały z głoszonej ideologii, ze struktur społecznych i administracyjnych, z systemu społeczno-ekonomicznego oraz z konkretnych faktów wynikających z sytuacji gospodarczej w kraju. Stąd tak często poruszał kwestię sytuacji mieszkaniowej, „pustek na półkach” w sklepach, pracy kobiet, czy funkcjonowania przedszkoli i szkół.

Stefan Wyszyński nie obawiał się publicznie upominać naród i polskie rodziny, wskazując na te zachowania, które uderzają w godność człowieka z jednej strony, a wspierają działania komunistyczne z drugiej. „W marnotrawstwie i w pijaństwie będziemy widzieli niszczenie naszych sił fizycznych i duchowych, naszych zasobów materialnych, majątku osobistego i narodowego, zwłaszcza lepszego bytu naszych rodzin i dzieci”<sup>21</sup>.

Zagrożeniem najbardziej niebezpiecznym dla rodziny jest postawa akceptacji możliwości rozwodu. Takie działanie, rozrywające rodzinę, Prymas utożsamiał z bezpośrednim działaniem przeciw narodowi: „W jedności rodziny i jej umocnieniu, widzimy wzmocnienie jedności Narodu. Naród składa się z rodzin i dlatego każdy, kto chce umocnienia Narodu, musi pracować nad umocnieniem rodziny”<sup>22</sup>.

Poważnym zagrożeniem, tak dla rodziny, jak i dla narodu, była plaga narastającego pijaństwa. Nadużywanie alkoholu tłumaczono brakiem właściwego poziomu życia. I tak nędzne zarobki nie pozwalały rodzinie na godziwe życie i nie rokowały możliwości jakiegokolwiek oszczędzania. Z takim

<sup>21</sup> S. Wyszyński, *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*. (Kazanie na pierwszą sobotę kwietnia [1957]), [Komańcza, IX 1956], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 84.

<sup>22</sup> S. Wyszyński, *Jasnogórskie zobowiązania* [fragmenty kazania], Bydgoszcz, [kościół Świętego Wincentego], 19 XII 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 93.

stanem rzeczy i odpowiadającym mu rozumowaniem nie zgadzał się prymas Wyszyński<sup>23</sup>.

## 5. ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW ZA WŁASNE DZIECI

„Do autentycznego ojcostwa i macierzyństwa należy bowiem ukazywanie sensu życia w Chrystusie i świadczenie o nim: przez wierność i jedność życia rodzinnego małżonkowie są dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami słowa Bożego” (VD, 85).

Rodzice jako pierwsi są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci. Czynią to przede wszystkim poprzez tworzenie wspólnoty rodzinnej, w której panuje czułość, wzajemny szacunek, przebaczenie, wierność i bezinteresowna służba<sup>24</sup>. Skoro rodzice mają budować wspólnotę miłości, to ich zadaniem jest, jak pisał kardynał Wyszyński, troszczyć się o stworzenie właściwych warunków, aby dzieci mogły wzrastać w miłości. To z kolei jednoczy rodzinę, a wychowanie dzieci w wartościach takich jak szacunek i miłość, staje się zadaniem naturalnym, niewymuszonym, radosnym.

Słowo Ewangelii jest pierwszym krokiem uczenia dzieci i młodzieży. Tuż za nim, mawiał Prymas, powinno wyrażać się świadectwo życia, konkretne działania, które potwierdzają prawdziwość wypowiedzianych słów. Był przekonany, że kiedy w rodzinie zachowane jest prawo Boże, a na co dzień żyje się prawem miłości, kiedy małżonkowie chętnie siebie znoszą i wzajemnie tolerują, wspierają się nawzajem i szukają dobra drugiej osoby, to nawet pośród cierpień, w takiej rodzinie panuje pokój, zgoda i radość<sup>25</sup>. Ów zaś klimat niewątpliwie sprzyja rozwojowi i wychowaniu dzieci w duchu miłości.

Kardynał Wyszyński był przekonany, że w wychowaniu do miłości i szacunku dużą rolę odgrywają także uczucia i codzienny język, jakimi naznaczone są relacje członków rodziny. Podczas jednego z przemówień, o potrzebie miłości i przebaczenia, powiedział: „Najmilsze Dzieci! Chciejmy uruchomić nasze serca, aby pilęgnować w nich nasze uczucia jak najbardziej przyjazne, a wyplenić uczucia nieżyczliwe. Pielęgnowujmy miłość w naszych rodzinach. Niech się odmieni język codzienny w progach naszego domu. Niech mąż przemawia innym językiem do żony, a żona niech też nie płaci mu pięknym za nadobne. Niech język rodziców szlachetnie dźwięczy w uszach i sercach dzieci, które gdy

<sup>23</sup> „Te dzieci, i te matki wyblakłe, wychudłe, wynędzniałe. Tak wygląda nasza ojczyzna i to jest wielki ból, bo mogłaby wyglądać inaczej, lepiej, pomimo ciężkiej pracy tego narodu”. S. Wyszyński, *Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*. Przemówienie do Warszawskiej Pielgrzymki na Jasną Górę, [Warszawa, kościół Świętego Ducha, 6 VIII 1957], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 327-328.

<sup>24</sup> Zob. KKK, 2223.

<sup>25</sup> Zob. S. Wyszyński, *Kobiety polskie oddają się Maryi w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła*, 11 X 1965, w: tenże, KiPA, t. 21, s. 197.

już w domu rodzinnym nauczą się języka ludzkiego, będą się nim posługiwały w swoim późniejszym życiu obywatelskim na każdym odcinku pracy, na który ich życie postawi. Od progów rodzinnych będzie odmieńać się oblicze naszej polskiej ziemi, która obecnie wchodzi w Tysiąclecie Chrztu”<sup>26</sup>.

## 6. ROLA MĘŻCZYZNY I KOBIETY

Rola ojca w nauczaniu Stefana Wyszyńskiego koncentruje się przede wszystkim wokół odpowiedzialności. Jej wzorem jest Bóg Ojciec: „Teraz staje się oczywiste, dlaczego Bóg Ojciec okazał światu Syna swego jako dziecię! Dlatego, byśmy lepiej zrozumieli, że Bóg jest Ojcem! A i dlatego, byśmy się nauczyli cenić dzieci, byśmy chcieli je bronić! Patrzymy więc wszyscy w Żłóbek Betlejemski, bo tam poznajemy wielką wartość człowieka, bo tam rozumiemy lepiej nasz obowiązek obrony dzieci, obrony ich życia!”<sup>27</sup>. Każdy ojciec ze względu na swe powołanie musi wypracować w sobie cnoty rodzinne: troskliwość, pracowitość, oszczędność, trzeźwość, a obok nich czystość i skromność. Taka postawa stanowi wzór dla dzieci i młodzieży.

Kardynał karcił dwuznaczność w życiu moralnym, odrzucał stanowczo podwójną moralność: inną dla mężczyzny, surowszą dla kobiety. Ojciec, wspólnie z matką, jest odpowiedzialny za wychowanie swoich dzieci, musi więc chronić je przed niebezpieczeństwami, uczyć kultury i zasad moralnych. Podstawowy imperatyw kierowany do ojca w rodzinie, to kochać każdego człowieka jak brata, pomagać mu, dostrzegać w nim Chrystusa. Naród polski dotknęły wielkie klęski, wojny, spory polityczne i ideologiczne, dlatego moralność rodziny powinna zaradzać wszelkiemu złu moralnemu i zepsuciu, szczególnie jeśli chodzi o nadużywanie alkoholu i materialne marnotrawstwo. Ludzie, rodziny żyjący niemoralnie, stają się wrogami narodu<sup>28</sup>.

### 6.1. ROLA MACIERZYŃSKA KOBIETY

„W tym kontekście pragnę przedstawić to, co Synod przypomniał na temat *zadania kobiet w odniesieniu do słowa Bożego*. Wkład «kobiecego geniuszu» – jak nazwał go papież Jan Paweł II – w poznanie Pisma Świętego i w całe życie Kościoła jest dzisiaj większy niż w przeszłości i dotyczy również samych studiów biblijnych” (VD, 85).

<sup>26</sup> S. Wyszyński, *W warszawskim Loretto – o potrzebie miłości i przebaczenia*, Warszawa, Leszno, 20 II 1966, w: tenże, KiPA, t. 22, s. 424.

<sup>27</sup> S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. „Z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski”*. Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 113.

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Przyrzekamy stoczyć bój...*, cyt. dz., s. 84.

Macierzyńska rola kobiety była wielokrotnie omawiana przez Stefana Wyszyńskiego, zwłaszcza w aspekcie godności<sup>29</sup>, wynikającej z jej naturalnego Bożego powołania do miłości i do dawania życia. Macierzyństwo szczególnie rolę odegrało w dziele zbawienia, zapoczątkowanego Wcieleniem. Tajemnica wcielenia powtarza się dzięki roli kobiety, która uczestniczy realnie w rzeczywistości, a dając życie, rozpoczyna dzieło zbawienia każdego człowieka na ten świat przychodzącego<sup>30</sup>. Wyszyński wymieniał wielorakie formy macierzyństwa, szczególnie koncentrując się na formie kapłańskiej, gdzie matka udziela błogosławieństw swojemu dziecku, uczy go modlitwy, prawd wiary, używa odpowiedniego języka porozumienia z dzieckiem. Jest to język matczyny, oryginalny, niepowtarzalny, przepojony miłością. I dlatego bardzo skuteczny.

Co czyni wielkim macierzyństwo? Prymas Wyszyński odpowiada, że matka daje skarb życia, przekazuje wartości życia, w swoim darowaniu życia jest niepowtarzalna. Daje życie doczesne, ale także daje podstawy życia wiecznego. Ponad wszystko – macierzyństwo jest radosne!<sup>31</sup>.

Ma ono podwójny zakres. Jest macierzyństwem dla rodziny, a jednocześnie dla narodu, czyli dla państwa, narodu i społeczeństwa. Działania przeciwne macierzyństwu niosą śmierć: matce, dziecku i całemu narodowi.

Macierzyństwo ma jednak niespożyte siły i, z zasady, potrafi przewyższyć wszelkie nakazy administracyjne, formy prawne i wszelkiego rodzaju ograniczenia przeciwne macierzyństwu, takie jak: ideologia, polityka, przymus socjalny, propagandowy, czy wreszcie kulturowy. Te wszystkie siły ustępują, załamują się wobec macierzyńskiego *ethosu*, którego źródłem jest Bóg Stwórca<sup>32</sup>.

Na macierzyństwo, zdaniem Wyszyńskiego, sływa błogosławieństwo Boże, wywodzące się wprost ze słów pozdrowienia anielskiego: „Oto poczniesz i porodzisz Syna” (Łk 1,31). W pozdrowieniu anielskim było zawarte porozumienie pomiędzy Bogiem i Maryją; podobną zgodę czyni Bóg w sercu każdej kobiety stającej się matką. Te porozumienia są zawierane: z Bogiem, z ludźmi, z całą rodziną, pomiędzy rodzicami, a także z dzieckiem na każdym etapie jego życia. Macierzyństwo jest „dialogiem” z Bogiem i ludźmi, jako forma naturalnej rozmowy, nawiązującej do dialogu w Nazarecie. Macierzyństwo jest porozumieniem tak z ludźmi, w danej rodzinie, Kościele, jak w państwie i narodzie<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> S. Wyszyński, *Godność kobiety*, Warszawa 2001.

<sup>30</sup> Zob. S. Wyszyński, *W światłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, 1 VI 1958, w tenże: *Dzieła zebrane*, t. 4, 1958, Warszawa 2002, s. 147.

<sup>31</sup> S. Wyszyński, *Rodzina – Bogiem silna...*, dz. cyt., s. 164-172.

<sup>32</sup> Tamże, s. 165.

<sup>33</sup> S. Wyszyński, *Wielkość i godność macierzyństwa*, Warszawa, kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 17 IV 1963, w: tenże, KiPA, t. 14, s. 155; S. Wyszyński, *W hołdzie matkom życia narodu... Poświęcenie tablicy ku czci kobiet bojowniczek o wolność*, Warszawa, bazylika archikatedralna Świątego Jana, 8 IX 1969, w: tenże, KiPA, t. 32, s. 232-234.

## 6.2. SPOŁECZNY WYMIAR MACIERZYŃSTWA

Szczególnie wysoka ranga w nauczaniu Prymasa przyznawana jest macierzyństwu. Szacunek jakim je darzy, skłania Wyszyńskiego do obrony godności kobiety. Nie tylko kobiety-matki, aczkolwiek jej ranga jest najwyższa, ale kobiety w ogóle. Z największą żarliwością Prymas zawsze przemawiał do kobiet, zwłaszcza do matek. Zdawał sobie sprawę, że zarówno w przeszłych dziejach narodu, jak i w chwili obecnej, są one filarami wiary, obyczaju i kultury narodowej. Dlatego w swych przemówieniach skierowanych do nich ukazuje podstawowe racje teologiczne, uzasadniające ich pozycję rodzinną i społeczną. Kobieta jest darem Stwórcy dla mężczyzny. Stanowi dlań pomoc równą mu naturą, osobowością, charakterem i przymiotami. Z daru Stwórcy dla kobiety i mężczyzny – daru życia i wzajemnej miłości wynika prawo, obowiązek, zaszczyt i troska o godność rodzicielstwa<sup>34</sup>.

Teologiczne uzasadnienie godności i powołania macierzyńskiego kardynał Wyszyński wyprowadzał z dzieła wcielenia. „Bóg Ojciec okazał światu Syna swego jako dziecię! Dlatego byśmy lepiej zrozumieli, że Bóg jest Ojcem! A i dlatego, byśmy się nauczyli cenić dzieci, byśmy chcieli je bronić”<sup>35</sup>. Obowiązek obrony dzieci wynika z nakazu Bożego, z przykazania: „nie zabijaj” (Wj 20,13). Pierwszymi obrońcami życia dziecka są rodzice, jest to ich podstawowe powołanie<sup>36</sup>. Do obrony życia dzieci powołany jest naród, ponieważ od nich zależy jego przyszłość, rozwój, samostanowienie. Prymas utożsamiał śmierć dzieci nienarodzonych z powolnym wymieraniem narodu<sup>37</sup>. Do obrony życia dzieci zobowiązany jest także Kościół: „by mógł wprowadzać ludzi w bramy niebios”<sup>38</sup>. Dla Prymasa oczywistym była droga do zbawienia poprzez życie doczesne. Miłość Boża w tym się przejawia, że poprzez nieustanne dzieło stwarzania, powoływania nowych ludzi do życia, następuje druga faza miłości – akt zbawczy Syna Bożego<sup>39</sup> – wprowadzający tychże ludzi do Królestwa Bożego. Dwa akty: stworzenie i zbawienie są ze

<sup>34</sup> „Naród nie może pozostać bez matek. W jego życiu pierwsze miejsce zająć musi matka. Najwyższa cześć należy się w Narodzie matce! Pierwsza pomoc całego Narodu należy się matce, każdej matce”! S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Święta Boża Rodzicielko...!* Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 110.

<sup>35</sup> S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. „Z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski”*. Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 113.

<sup>36</sup> „Gdyby rodzice w jakikolwiek sposób naruszyli prawo życia dziecka, staliby się zwykłymi zabójcami”. Tamże, s. 113.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> „Zmartwychwstały Chrystus ogłosił prawo i politykę zmartwychwstania ludzi na wzór własnego Zmartwychwstania”! Por. S. Wyszyński, *Zwycięski Wódz Życia króluje żyw*. List pasterski na Wielkanoc 1957, 21 IV 1957, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 193-194.



sobą nierozłącznie związane. Pomiędzy te dwa akty Bożej miłości zaproszony jest do współdziałania człowiek, są zaproszeni rodzice, przez których przekazywane jest życie. W żaden sposób rodzicom nie wolno tej łączności przerywać, ani przeciw niej występować<sup>40</sup>.

### 6.3. OBRONA NIENARODZONYCH DZIECI

Kardynał Wyszyński nie miał wątpliwości co do tego, że troska o życie według prawa Bożego jest równoznaczna z troską o dobro społeczne, a wychowanie religijne staje się niejako podwaliną w przygotowaniu do zadań społecznych i obywatelskich. Dlatego zwracając się do rodzin katolickich mówił: „Należy strzec prawa Bożego w progach ogniska rodzinnego i wpaść je od maleństwa w serca dziecięce, gdyż to prawo Boże jest podstawą dla każdego innego prawa, jest gwarantem ładu prawnego w życiu publicznym. Tym łatwiej będzie zachować ten ład społeczny, im silniej będzie on związany z Dziesięciorgiem Przykazań Bożych. Poszanowanie rodziców i przełożonych, poszanowanie życia, czci i mienia ludzkiego wynieść należy już z rodziny”<sup>41</sup>.

Kardynał niejednokrotnie zwracał się do ojców, aby stanęli w obronie nienarodzonych, zdecydowanie zaprotestowali przeciw aborcji i by nie uznawali, że tylko kobieta jest odpowiedzialna za obronę życia<sup>42</sup>.

## 7. OBOWIĄZEK WYCHOWANIA I DOBREGO PRZYKŁADU

Prymas Tysiąclecia nauczał, że chcąc wychować dziecko na dobrego człowieka, należy stawiać mu jasne wymagania moralne. Podstawowym wymaganiem moralnym jest niewątpliwie zasada czynienia dobra dla innych, pomagania im w prawdzie i miłości. Takie wychowanie, które rozpoczyna się już w rodzinie, otwiera dziecko na potrzeby innych i uwarściwia na wspólne dobro<sup>43</sup>. Tak więc rodzina jest najlepszym środowiskiem, w którym dzieci przygotowują się do życia społecznego i uczą się od najbliższych zasad sprzyjających wypełnianiu obowiązków społecznych i obywatelskich. Będąc o tym przekonany, kardynał Wyszyński dostrzegał konieczność stwarzania dzieciom przez ich rodziców wielu sposobności do wyrabiania poczucia wspólno-

<sup>40</sup> Por. S. Wyszyński, „Pełnią zakonu jest miłość”. Streszczenie kazania u Świętego Krzyża, [Warszawa, 4 XI 1956], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 21.

<sup>41</sup> S. Wyszyński, *Pokój Boży rodzinie polskiej*. (Kazanie na pierwszą niedzielę po Trzech Królach [1957]), [Komańcza, przed 22 IX 1956], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 65.

<sup>42</sup> Por. S. Wyszyński, *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*. Referat dla duchowieństwa, [Komańcza, 13 IX 1956], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 39-40.

<sup>43</sup> Por. M. Szczęśny, *Znaczenie założeń antropologicznych w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, „Ełckie Studia Teologiczne” 2001, t. 3, s. 61.

ty, wzajemnego poszanowania, do służenia i pomocy oraz sumienności w pracy szkolnej<sup>44</sup>. Wiedział, że najbardziej trwałe są te postawy, których dziecko uczy się od najmłodszych lat w gronie najbliższych. Świadczą o tym słowa, jakie Prymas wypowiedział w kazaniu podczas odnowienia Ślubów Narodu na Jasnej Górze: „Jeżeli gdzie, Najmilsi, to właśnie w rodzinie, choćby mało wykształconej, hierarchia obowiązków, wszczepianych systematycznie i powoli, otoczona autorytetem matki, która kocha i ojca, który pracuje, najlepiej wchodzi w krew małego dziecka. Ono od początku rozumie, co to znaczy słuchać matki i ojca, co to znaczy pomagać rodzeństwu, ustępować im, podzielić się z nimi, i wzajemnie się miłować. Tego można dokonać tylko w dobrej rodzinie, Bogiem silnej”<sup>45</sup>. Idąc dalej można powiedzieć, że gotowość do pomagania innym, jakiej dziecko nabiera w domu rodzinnym, może stać się zarówno dobrem osobistym jak i społecznym<sup>46</sup>.

Kardynał Wyszyński, mówiąc o wychowaniu dzieci przez rodziców, miał na myśli nie tylko dobro osobiste rodziców i ich potomstwa, ale także dobro Kościoła i całego narodu. Wielokrotnie podkreślał, że zadaniem rodziców jest nie tylko wychowanie dzieci po ludzku, jako istoty rozumne, wolne i zdolne do miłości, i jako dzieci Boże, ale także jako dzieci Kościoła i narodu, jako obywatele państwa<sup>47</sup>.

Można zatem powiedzieć, że troska rodziców o wychowanie dzieci i przekazanie im właściwych wzorców, jest troską o naród, i że obowiązek wychowania według zasad moralnych jest jednocześnie obowiązkiem wobec narodu. Tym samym wychowanie według prawa Bożego, a co za tym idzie, zwalczanie wad i troska o pielęgnowanie cnót stają się przygotowaniem do zadań społecznych i obywatelskich.

Rodzice, którzy poprzez poczęcie i zrodzenie potomstwa uczestniczą w stwórczych mocach Boga, mają prawo, aby wprowadzić dzieci w życie Boże, troszczyć się o ich wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich. Zdaniem Prymasa wychowanie religijne jest szczytem pełnego wychowania. Mówiąc o wychowaniu, nie można pominąć żadnego z wymiarów życia człowieka. Stąd autor równie wielką wartość przypisywał wychowaniu fizycznemu i higienie osobistej, co zdobywaniu wykształcenia, ćwiczeniu silnej woli, czy wychowaniu

<sup>44</sup> Zob. S. Wyszyński, *List pasterski [Episkopatu Polski na nowy rok pracy wychowawczej]*, [Jasna Góra, 3 IX 1959], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5, 1959, Warszawa 2006, s. 542.

<sup>45</sup> S. Wyszyński, „*Rodzina Bogiem silna*”. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w piątym roku Wielkiej Nowenny, roku Rodziny Bogiem silnej, [Jasna Góra], uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 7, 1961, Warszawa 2008, s. 366.

<sup>46</sup> Zob. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*. Z komentarza do Ślubów Jasnogórskich, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 78-81.

<sup>47</sup> M. Szczęśny, *Znaczenie założeń antropologicznych...*, dz. cyt., s. 61.

obywatelskiemu i religijnemu. Im bardziej w procesie wychowania zwracać się będzie uwagę na wszystkie te elementy, tym lepsze będą jego owoce.

## 7.1. RODZINA SZKOŁĄ CNÓT

Dla Stefana Wyszyńskiego czymś oczywistym było, że rodzina, która wzięła swój początek z Boga, do Boga powinna prowadzić. Co więcej, był przekonany, że jedynie wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich, w duchu wiary i według prawa Bożego może przynieść obfite owoce nie tylko dla dobra rodziny i jej członków, ale i dla całego Kościoła, narodu i ludzkości. Przypominał, że rodziny chrześcijańskie przyjęły na siebie przez chrzest łaskę powołania do Kościoła Chrystusowego. Wszyscy jej członkowie żyją za cenę Krwi Chrystusa przelanej na Krzyżu i są otaczani Jego troską, jaką nieustannie sprawuje przez Kościół święty<sup>48</sup>.

Prymas mówiąc o dobru, dostrzegał także konieczność zdobywania cnót i wzrastania w nich już w środowisku rodzinnym. W sposób szczególnie podkreślał takie, jak: wierność i sumienność, pracowitość i oszczędność, wyrzeczenie się siebie, wzajemne poszanowanie oraz miłość i sprawiedliwość społeczną. Odnosząc się do dobra społecznego mówił o wierności wobec bliźnich, wobec zdolności i talentów, co dokonuje się wtedy, gdy rodzice dochowują wierności rodzinie i swoim dzieciom. Wzajemny szacunek, zwierzchnictwo, które ma być rozumiane jako służba braciom, miłość i sprawiedliwość społeczna – odnosił zarówno do życia rodzinnego, jak i społecznego<sup>49</sup>. Można z tego wnioskować, że Prymas widział duży związek między dobrem społecznym, a tym co dzieje się i doświadcza w rodzinie. Był przekonany, że pielęgnowanie w rodzinie cnót, zwłaszcza takich, jak: wstrzemięźliwość, umiarkowanie, surowość osobistego życia, ofiarność, wyrzeczenie, oszczędność oraz umiejętność zwalczania w sobie złych skłonności, szczególnie lenistwa i wygodnictwa życiowego, przyczynia się nie tylko do duchowego i fizycznego umocnienia rodziny, ale także do dobrobytu państwa. Tak więc rodzina – promieniująca świętością i prawością życia – wychowuje prawych obywateli i w ten sposób oddziałuje na cały naród<sup>50</sup>.

Wychowanie religijne jest więc zarazem wychowaniem społecznym, gdyż otwiera na innych, uczy szacunku do człowieka i jego praw oraz odnoszenia się z miłością i czcią do wszystkich, nawet do nieprzyjaciół. Takie wychowanie dzieci i rodziców wiąże miłością nadprzyrodzoną i tworzy wspólnotę, która staje się szkołą wielu cnót społecznych, jakie dzieci wnoszą w życie publiczne. Tym

<sup>48</sup> Zob. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. „Wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii”*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 125.

<sup>49</sup> Zob. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. „Przyrzekamy zdobywać cnoty...”*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 149-150.

<sup>50</sup> Zob. M. Szczęsny, *Znaczenie założeń antropologicznych...*, dz. cyt., s. 173.

samym, co ponownie jest tożsame z adhortacją *Verbum Domini*, słowo Pisma Świętego staje się nośnikiem życia wspólnotowego, publicznego<sup>51</sup>. Co więcej, wychowanie religijne jednoczy wierzących w jedną rodzinę dzieci Bożych, we wspólnotę Kościoła, a tym samym prowadzi do braterstwa między narodami. A zatem, wychowanie religijne jest najbardziej postępowe, choć wymaga od człowieka nieustannego wysiłku<sup>52</sup>.

Zdaniem Prymasa, tylko rodzina żyjąca wiarą i z niej czerpiąca siły, jest w stanie służyć narodowi w sposób największy i najskuteczniejszy<sup>53</sup>. Dlatego też wielokrotnie nawoływał do wychowywania w duchu wiary i, jak sam mówił, pragnął „aby w rodzinach polskich wychowanie było Boże, aby dzieci nasze zdobywały cnoty, bez których nie da się utrzymać życia społecznego w pokoju”<sup>54</sup>.

## 7.2. WYCHOWANIE RELIGIJNE

Przekonany co do tego, że Bóg powołując małżonków katolickich do życia w rodzinie, obdarza ich sakramentalną łaską stanu, która uzdalnia ich do wypełnienia tego powołania, kardynał Wyszyński był przeświadczony, że rodzina katolicka musi być Bogiem silna. Taka rodzina jest również warunkiem trwałości narodu i państwa. Gdy zabraknie w niej Boga, gdy zostanie On wyproszony z życia rodzinnego, to taka rodzina się nie ostoi, a w konsekwencji doprowadzi to do upadku narodu i państwa. Skoro tak, to obecność Boga w rodzinie jest konieczna<sup>55</sup>. Dlatego też wychowanie religijne, w duchu wiary i wartości chrześcijańskich, które pozwala poznać Boga, żyć Jego prawem i do Niego zbliża, jest jednym z najważniejszych zadań rodziny chrześcijańskiej.

Podczas odnowienia Ślubów Narodu w piątym roku Wielkiej Nowenny, odnosząc się do obowiązków rodziny chrześcijańskiej, powiedział: „Najmilsi, obowiązkiem rodziny jest, wychowując w duchu prawdy, pokoju i miłości, w duchu pracowitości i oszczędności, a więc społecznie i po obywatelsku, wychować również po Bożemu, aby dzieci wasze, z Boga wzięte, do Boga były prowadzone i Bogu były oddane”<sup>56</sup>.

Według nauki Kościoła, dzieci przychodzące na świat w rodzinie chrześcijańskiej, przez chrzest stają się dziećmi Bożymi, członkami ludu Bożego. W ten

<sup>51</sup> Zob. VD, 93.

<sup>52</sup> S. Wyszyński, *Przyrzekamy ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi*. (Kazanie na pierwszą sobotę lutego [1957]), [Komańcza, IX 1956], w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 74.

<sup>53</sup> Zob. M. Szczepny, *Znaczenie założeń antropologicznych...*, dz. cyt., s. 172.

<sup>54</sup> S. Wyszyński, *Sursum corda!* (Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu), w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 48.

<sup>55</sup> Zob. S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa..., dz. cyt., s. 363.

<sup>56</sup> Tamże, s. 366.

sposób w rodzinie urzeczywistnia się wspólnota kościelna, a sama rodzina staje się niejako domowym Kościołem, wspólnotą wiary, nadziei i miłości<sup>57</sup>. Staje się wspólnotą, w której poprzez sakramenty, modlitwę, czynną miłość i świadectwo życia, w sposób szczególny praktykowane jest kapłaństwo chrzcielne wszystkich jej członków. Tak więc dom rodzinny jest pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i bogatszego człowieczeństwa<sup>58</sup>.

Zdaniem Prymasa, poprzez łaskę uświęcającą, życie sakramentalne, modlitwę, naukę ewangeliczną i krzyż Chrystusowy rodzina łączy się nie tylko z Bogiem, ale także między sobą. W ten sposób staje się rodziną sakramentalną, w której łaska uświęcająca łączy małżonków i sprawia, że rodzice mają wpływ na dzieci, pochodzący nie tylko z autorytetu przyrodzonego, ale także ze źródeł nadprzyrodzonych<sup>59</sup>. Wielokrotnie nawoływał rodziny do czujności, aby nie zatraciły życia w łasce uświęcającej, gdyż dzięki niej wszyscy wzajemnie się krzepią i wspomagają siłami otrzymanymi od Boga, dzięki czemu o wiele łatwiej jest dźwigać ciężar życia rodzinnego<sup>60</sup>.

Kardynał Wyszyński wiedział, że dzięki łasce uświęcającej, wysłużonej przez Chrystusa na krzyżu, małżonkowie muszą, poprzez ich służbę rodzicielską, prowadzić dzieło uświęcenia samych siebie oraz tych, których Bóg powołał do życia. Przez sakrament małżeństwa wiążą się z Kościołem i wkraczając na drogę odpowiedzialności za budowanie społeczności nadprzyrodzonej, stają się komórką Kościoła. W ten sposób małżeństwo staje się „małym Kościołem”, w którym rodzice sprawują pierwsze posłannictwo Boże wobec swoich dzieci<sup>61</sup>. Jak czytamy w deklaracji *Gravissimum educationis*: „szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego”<sup>62</sup>.

Uważał, że rodzina jest pierwszym i niezastąpionym miejscem przekazywania wiary i moralności oraz najlepszym środowiskiem praktyki życia i wychowania. Jak sam powiedział: „Rodzina jest niejako pierwszą świątynią, gdzie dzieci dowiadują się o Bogu, jest pierwszą szkołą wychowania chrześci-

<sup>57</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21 XI 1964), 11; KKK, 2204.

<sup>58</sup> Por. KKK, 1657.

<sup>59</sup> Zob. *Na dziesięciolecie parafii*, Komorów, parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, 6 V 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 275.

<sup>60</sup> Zob. S. Wyszyński, *Problem Narodu jako rodziny rodzin w pracy Wielkiej Nowenny*. Do rodzin Warszawy, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 26 V 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 336.

<sup>61</sup> Zob. S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią...*, dz. cyt., s. 70-71.

<sup>62</sup> Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (28 X 1965), 3. Dalej cyt.: GE.

jańskiego. To, co ojciec i matka przekażą dziecku z prawd wiary, tak zapada w duszę, jest taką siłą i potęgą, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia”<sup>63</sup>.

Prymas Tysiąclecia, widząc zagrożenie dla rodziny katolickiej, z której chce się wyrzucić Boga, tym bardziej nawoływał, aby rodzice stanęli na wysokości zadania i jeszcze bardziej zabiegali o dochowanie wierności Bogu i wychowywanie potomstwa w duchu wiary. W kazaniu podczas odnowienia Ślubów Jasnogórskich powiedział: „Rodzina katolicka w Polsce była dotąd zawsze domem Bożym i bramą niebios. Ale jeżeli tak było dotąd, Najmilsi, gdy nic rodzinie nie groziło, to obecnie, gdy rodzina jest zagrożona, a Bóg z rodziny wysiedlony, tym bardziej rodzina katolicka musi być szkołą wiary i obyczaju chrześcijańskiego”<sup>64</sup>.

Kardynał Wyszyński, troszcząc się o rodziny chrześcijańskie i zdając sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie ma wychowanie religijne, nie mógł przejść obojętnie obok faktu zmniejszenia wrażliwości na ducha Ewangelii, braku troski o wszczepianie prawd wiary, obniżenia poziomu moralności, oraz pozostawienia dzieci bez opieki duchowej i religijnej. Wobec takiego zagrożenia zapragnął, aby rodziny polskie przed obliczem Królowej Polski na nowo zobowiązały się do przywrócenia w nich ducha chrześcijańskiego<sup>65</sup>, czego wyrazem są Odnowione Śluby Narodu: „Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską. Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym”<sup>66</sup>.

### 7.3. RODZINA MIEJSCEM BUDZENIA POWOŁAŃ I PIERWSZĄ SZKOŁĄ KAPŁAŃSTWA

Zwracając się do biskupa Jana Wosińskiego w dniu jego konsekracji, Prymas podkreślał, że po Bogu i Maryi, najwięcej zawdzięcza on swojej matce i ojcu,

<sup>63</sup> Cyt. za: H. Kaczmarek, *Korzenie wielkości – rodzina. Zamyślenia nad rodziną Prymasa Tysiąclecia*, w: *Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce. Kardynał Stefan Wyszyński w pamięci Polski Północno-Wschodniej*, red. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski, „Episteme” 15 (2001), s. 50.

<sup>64</sup> S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa..., dz. cyt., s. 367.

<sup>65</sup> Zob. S. Wyszyński, *Pokój Boży rodzinie polskiej*. (Kazanie na pierwszą niedzielę po Trzech Królach [1957]), [Komańcza, przed 22 IX 1956], w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 62.

<sup>66</sup> S. Wyszyński, *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*, [Komańcza, 16 V 1956], w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 10-11.

bo to oni dali mu nie tylko ciało, ale także wychowanie katolickie, ducha wiary i wierności Bogu. W ten sposób został on tak ukształtowany przez swoich rodziców, że Duch Święty mógł spocząć na nim, wybrać do pełni kapłaństwa i oddać na służbę ludowi Bożemu<sup>67</sup>.

Kardynał Wyszyński uznawał, że to właśnie rodzice rozpoczynają dzieło wychowania w wierze i przygotowania do kapłaństwa, a Kościół to rozpoczęte dzieło uzupełnia. Zaznaczał jednocześnie, że oddając swoich synów na służbę Bogu i Kościołowi, rodzice godzą się na to, by byli oni posłani, by szli i „owoc przynosili”. I choć należą do Boga i Kościoła, to jednak zachęcał rodziców, by trwali przy nich jak Maryja przy Jezusie – zwłaszcza w chwilach próby i cierpienia stając w ciszy i milczeniu pod krzyżem swoich synów. Przypominał rodzicom kapłanów, aby dalej spełniali swoje rodzicielskie zadanie, wspierając ich modlitwą, chrześcijańską wiarą i mocą, jaką sami otrzymali od Kościoła Chrystusowego<sup>68</sup>.

Poprzez tego typu stwierdzenia Kardynał podkreślał wielkie znaczenie chrześcijańskiego wychowania dzieci oraz to, że rodzice wypełniając ten obowiązek, przyczyniają się do rozwoju ludu Bożego i służą Kościołowi; dając nie tylko dobrych chrześcijan, ale i pasterzy.

## 8. W KAŻDYM DOMU BIBLIA

„Wspólnota kościelna powinna ich wspierać i im pomagać we wdrażaniu modlitwy w rodzinie, słuchaniu słowa i znajomości Biblii. Dlatego Synod wyraża pragnienie, aby w *każdym domu była Biblia* i by była przechowywana w sposób godny, by można ją było czytać i posługiwać się nią w modlitwie” (VD, 85).

Stefan Wyszyński wielokrotnie przypominał o przyrzeczeniach jasnogórskich, ich znaczeniu i wzywał do ich wiernego wypełniania. Stawiał przy tym za wzór Rodzinę Nazaretańską, której sercem, światłem i głównym celem był Chrystus, pragnąc, aby był On sercem, światłem i celem każdej rodziny katolickiej. Chciał, aby Chrystus królował w sercu ojca rodziny, w sercu matki rodziny i w sercach dzieci. Jak sam podkreślał, „by to królowanie zaznaczyło się wyraźniej w rodzinie, każdy dom powinien być oznaczony krzyżem Chrystusowym na miejscu honorowym; każda rodzina powinna być poświęcona Najświętszemu Sercu Jezusowemu; w każdej rodzinie powinna być, na miejscu dostępnym, Ewangelia Chrystusowa, którą należy często wspólnie czytać”<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> Zob. S. Wyszyński, *Otrzymałście pomoc!*... Podczas konsekracji biskupa [Jana] Wosińskiego, Płock, katedra, 4 II 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 70.

<sup>68</sup> S. Wyszyński, *Do neoprezbiterów w czasie święceń kapłańskich*, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 20 V 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 329-330.

<sup>69</sup> S. Wyszyński, *Pokój Boży rodzinie polskiej...*, dz. cyt., s. 62-63.

Zdaniem Prymasa, każda rodzina chrześcijańska jest zobowiązana do zachowania zdrowych obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. W tym celu powinna być zasilana duchem Ewangelii oraz „czuwać nad tym, aby dochować wierności Chrystusowi, strzec prawa Bożego, bronić rodzinę przed zepsuciem moralnym i przed bezbożnictwem”<sup>70</sup>. Zachęcał, aby całe rodziny żyły według słowa Bożego, aby mogło ono przeniknąć ich życie, myśli, czyny i uczucia. Tylko wtedy bowiem rodzina dochowa wierności prawu Bożemu, będzie żyła zgodnie z obyczajami chrześcijańskimi i ojczystymi, a dzieci wynosząc z domu zdrowe zasady życia, będą wprowadzać je w życie społeczne, zawodowe i publiczne<sup>71</sup>.

Kardynał Wyszyński miał świadomość tego, że jeżeli rodzina nie będzie zapraszała do swego domu Boga i nie będzie prosiła Go o pomoc w budowaniu życia domowego, to nie będzie w niej poszanowania życia, miłości i szacunku, a jedynie rozbitcie i cierpienie. Tam zaś, gdzie króluje Jezus i Maryja, szanuje się życie każdego członka rodziny i wszyscy czują się bezpiecznie. Mówiąc o tym, był przekonany, że rodzinie prawdziwie religijnej Bóg udziela swego błogosławieństwa, i że to Jezus w ramionach swej Matki ratuje polskie rodziny od wymierania. Dlatego, przypominając o wypełnianiu Jasnogórskich Ślubów Narodu, mówił: „Cała rodzina niech zaprasza do swego domostwa Świętą Rodzinę, niech oznacza ściany swoje znakiem Krzyża świętego, wizerunkiem macierzyńskiej Królowej Polski i Serca Bożego. Niech wspólnie, zwłaszcza wieczorem, klęka do modlitwy i przed Bogiem uspokaja swe serca, a dłonie zespała, by słońce nie zachodziło na zagniewanie wasze. Stańcie się szkołą pokoju, ciszy, pogody, zaufania wzajemnego, miłości i podtrzymania w ciężkich chwilach”<sup>72</sup>.

## 9. POMOC KAPŁANÓW

„W razie potrzeby pomocą mogą służyć kapłani, diakoni lub odpowiednio przygotowani świeccy. Synod zalecił także tworzenie małych wspólnot, złożonych z rodzin, aby modlić się i rozważać wspólnie odpowiednie fragmenty Pisma” (VD, 85).

Szczególnie czas Wielkiej Nowenny w trakcie trwania posługi Prymasa Tyśiąclecia owocował odnowieniem duszpasterskiej posługi kapłanów. Podbudowa teoretyczna, jaka dokonała się w trakcie religijnej odnowy Polski, objęła również praktyczną formę duszpasterstwa małżeństw i rodzin. Źródłem owej

<sup>70</sup> Tamże, s. 64-65.

<sup>71</sup> Zob. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czysta rodzina – zdrowy naród*. Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 126.

<sup>72</sup> S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*. „Czuwać na...”, dz. cyt., s. 121.



odnowy były słowa Pisma Świętego na temat jedności dwojga małżonków oraz miejsca rodziny w Kościele Chrystusowym<sup>73</sup>.

Z nauki Prymasa wypływa wyraźne dążenie do zjednoczenia całej rodziny Chrystusowej. Najgłębiej wyraża się ono we wspólnej modlitwie kapłanów, małżonków, dzieci i młodzieży. Modlitwa zbliża ludzi nie tylko do Boga, ale i do samych siebie. Prymas wielokrotnie wyrażał swoje gorące pragnienie „abyśmy zbliżyli się do siebie w modlitwie, tworząc jedno serce modlących się kapłanów i ludu. Kościołowi bardzo zależy dziś na tym, aby wszyscy widzieli swoje miejsce w modlącej się rodzinie, aby nie było żadnych przeszkód między nami a Bogiem, ku któremu wyrrywają się nasze myśli i serca”<sup>74</sup>. Posłannictwem kapłanów jest służba człowiekowi. Kapłan patrzy na człowieka jak na zagubione dziecko Boże, które potrzebuje drogowskazów wiary, aby odnaleźć siebie, swój sens, miłość i odpowiedzialność za rodzinę. Kapłan poprzez słowa Ewangelii prowadzi człowieka do Boga Ojca.

„Trzeba – mówił kardynał Wyszyński – aby w ten sposób rodzice, kapłani i młodzież, wspólnie mogli wypełnić swoje najważniejsze posłannictwo: poznanie prawdy Bożej. Muszą się uczyć, jak należy żyć w duchu prawdy, sprawiedliwości, wzajemnego poszanowania, wolności i miłości”<sup>75</sup>.

Dekret o formacji kapłańskiej stanowi, że „w rodzinach, gdzie w pełni rozwinięte jest życie chrześcijańskie, gdzie jest duch wiary, miłości i pobożności, tam jest pierwsze seminarium”<sup>76</sup>. Również prymas Wyszyński był przekonany, że rodzina Bogiem silna, która w centrum stawia Boga i ku Niemu wszystko kieruje, jest nie tylko najlepszym środowiskiem, gdzie człowiek uczy się wiary, ale także kolebką nowych powołań kapłańskich i zakonnych. Przy okazjach święceń kapłańskich i biskupich wielokrotnie podkreślał rolę rodziców danego kapłana, gdyż to dzięki nim ziarno wiary dojrzywało w sercach ich dzieci i wydało plon w postaci gotowości pójścia za Chrystusem i oddania mu swego życia. Doceniał to, że w skromnych ścianach domowej rodziny wychowuje się wielkich kapłanów<sup>77</sup>, że takie rodziny są niejako „prymicjami” ich wiary, i że z domów rodzinnych wynosi się przywiązanie do Boga<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> S. Wyszyński, *Do kapłanów w czwartym roku Wielkiej Nowenny w Roku Małżeństwa*. Podczas kursu duszpasterskiego [na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim], Lublin, 23 VIII 1960, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, 1960, Warszawa 2007, s. 305.

<sup>74</sup> S. Wyszyński, *Orędzie wielkopostne*, Gniezno-Warszawa, Popielec 1963, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 421.

<sup>75</sup> S. Wyszyński, *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*. Dekanalny Kongres Maryjny, Pleszew, 1 IX 1963, w: tenże, KiPA, t. 15, s. 157.

<sup>76</sup> Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (28 X 1965), 2.

<sup>77</sup> Zob. S. Wyszyński, *Sadzimy w glebę polską – Boże dęby...* Podczas konsekracji biskupa Jana Obląka, sufragana diecezji warmińskiej, Frombork, katedra, 1 IV 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 116.

<sup>78</sup> Zob. S. Wyszyński, *Po konsekracji biskupa Zygryda Kowalskiego*, Pelplin, katedra, 29 VI 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8, styczeń-lipiec 1962, Warszawa 2009, s. 407.

## 10. MARYJA NAJLEPSZYM WZOREM

Wzorem tej troski o ciepło ogniska domowego jest Maryja. Dlatego Jej opiece Wyszyński zawierzał wszystkie rodziny i zachęcał, aby uczyły się od Niej prawdziwej miłości, która nie szuka swego, nie zatrzymuje się na sobie, ale nieustannie się dzieli, a przez to pomnaża, stając się właściwym podłożem i glebą dla owocnego wzrostu młodego pokolenia. Przekonany o pomocy Matki Najświętszej, Prymas pragnął, aby przed Jej Jasnogórskim obliczem rodziny polskie odnowiły swoje przyrzeczenia: „Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku”<sup>79</sup>.

Odwołując się do zobowiązań płynących z powyższego przyrzeczenia, nawoływał do czujności, aby w rodzinach nie zabrakło miłości, zrozumienia, pokoju i bezpieczeństwa. Zwracając się do polskich rodzin, podczas jednego z kazań powiedział: „Czuwać trzeba nad tym, aby dzieci rodzące się z polskich rodziców czuły, że rodzina jest ich najbardziej pewnym miejscem radości, pokoju i schronienia. Czuwać trzeba nad tym, aby w rodzinie nie było terroru nad słabszymi, aby nie było nieustannego lęku o byt, o własny kąt domowy, aby nie było wystraszonych oczu dziecięcych, sponiewieranych żon, potoków łez, huraganów przekleństw. By uchronić rodzinę polską od tej trwogi, Kościół święty daje dziś w Lekcji mszalnej tak piękne upomnienie wszystkim dzieciom swoim: «Przyobleczcie się tedy jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w wnętrze miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie... A nad to wszystko miejcie miłość, która jest więzią doskonałości. A pokój Chrystusowy, do którego też wezwani jesteście w jednym ciele, niechaj panuje w sercach waszych» (Kol 3,12-15)”<sup>80</sup>. Można powiedzieć, że powyższe słowa są jakby wyrażeniem pragnienia Prymasa Tyśiąclecia, dla którego wzajemna miłość oparta na miłości Boga i na szacunku do drugiego człowieka była gwarantem pokoju i najlepszym środowiskiem do wychowywania potomstwa.

Odwołując się do przyrzeczeń złożonych u stóp Pani Jasnogórskiej, w których rodziny polskie zobowiązały się do przestrzegania obyczajów chrześcijańskich i ojczystych, nawoływał także do troski o zachowanie czystości. Pragnął, aby rodzina nie wprowadzała w swoje progi rozwiązłych ludzi, nieczystych obrazów i książek, by unikała nieskromnych słów i wyzwisk, a małżonkowie uczyli się od Maryi wzajemnej czci i czystej miłości. Był bowiem przekonany, że w takiej rodzinie kształtuje się czystość dzieci, a od niej, jak i moralności polskich rodzin zależy zdrowie narodu<sup>81</sup>. Dla Wyszyńskiego czymś ważnym było, że do

<sup>79</sup> S. Wyszyński, *Jasnogórskie Śluby Narodu...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>80</sup> S. Wyszyński, *Pokój Boży rodzinie polskiej...*, dz. cyt., s. 61-62.

<sup>81</sup> Zob. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czysta rodzina...*, dz. cyt., s. 128.

polских rodzin należy zachowanie ducha Narodu, a jednocześnie wiedział, że jest to możliwe tylko wtedy, gdy rodzina jest uświęcona przez sakrament, gdy jest „kołyską życia, a nie śmierci”, gdy jest rodziną świętą pod czujnym okiem Matki Najświętszej. Dlatego też, zwracając się do rodzin, wołał: „Razem z Matką Jezusową, czuwajcie! Pilnujcie kołyski życia! Strzeżcie czystości, trwałości i świętości waszych progów rodzinnych. Bo taka jest rodzina – nierozzerwalna i święta! I taką niech pozostanie – świętą!”<sup>82</sup>.

Kardynał Wyszyński zdawał sobie sprawę z zagrożeń, na jakie były narażone rodziny chrześcijańskie, dlatego pragnął, aby Maryja królowała w każdej rodzinie polskiej i była ich współpomocielką, aby mogły uczyć się od Niej miłości i pokoju, radości, macierzyństwa i dziecięctwa. W tym celu zachęcał, aby każda rodzina zawierzyła siebie Niepokalanemu Sercu Maryi, oddawała pod Jej obronę, a poprzez modlitwę różańcową składała Jej hołd i głęboką cześć<sup>83</sup>. Wzywał, aby każdego wieczoru podczas Apelu Jasnogórskiego, zwłaszcza na łonie rodzin katolickich, wzajemnie wspierać się modlitwą, prosząc „o wierność dla siebie, dla (...), rodzin, dla ojców i dla matek, dla młodzieży i dla dzieci, dla każdego stanu i zawodu, dla każdej parafii i dla całego Narodu”<sup>84</sup>.

## 11. MODLITWA NAJLEPSZĄ DROGĄ DO POZNANIA BOGA

Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* przypomina słowa Orygeneasa: „najlepszą drogą do poznania Boga jest miłość oraz że nie ma autentycznej *scientia Christi* bez zakochania się w Nim”, a w *Liście do Grzegorza* filozof zalecał: „Oddaj się *lectio* Bożych Pism; przykładaj się do tego wytrwale. Podejmuj się *lectio* z zamiarem uwierzenia Bogu i przypodobania się Mu. Jeśli podczas *lectio* staniesz przed zamkniętymi drzwiami, zakołataj, a otworzy ci stróż, o którym Jezus powiedział: «Dozorca mu je otworzy». Oddając się w taki sposób *lectio divina*, szukaj ucziwie i z niezachwianą ufnością w Bogu sensu Bożych Pism, jaki w nich się kryje w wielkiej mierze” (VD, 86).

Prymas wielokrotnie wzywał do modlitwy przebiegającej i dziękczynnej. Uświadamiał tym samym, podobnie jak czyni to adhortacja *Verbum Domini*, że modlitwa jest najlepszą drogą do poznania Boga. Modlitwa była również dla Wyszyńskiego miejscem realizacji obowiązków rodzicielskich. Do matek i ojców zwracał się, przypominając im o obowiązku modlitwy za dzieci: „Matki i Ojcowie! Zadanie wasze nie jest skończone, ono się tylko zmienia. Dotychczas

<sup>82</sup> S. Wyszyński, *Kamienie węgielne wszelkiego budowania*. Do kapłanów i ludu podlaskiego. Kazanie z okazji Nawiedzenia, Siedlce, katedra, 29 IV 1959, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5, 1959, Warszawa 2006, s. 183.

<sup>83</sup> Zob. S. Wyszyński, *Pokój Boży rodzinie polskiej...*, dz. cyt., s. 65-66.

<sup>84</sup> S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*. „Z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia”. Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, 1953-1956, Warszawa 1995, s. 157.

troszczyliście się o to, co było najniezbędniejsze dla waszych synów, by spokojnie mogli studiować. Teraz macie inne zadanie: modlitwy za waszych synów. Proście Dobrego Boga, ażeby synowie wasi, wzięwszy tak wiele talentów, nie rozproszyli ich i by wydali owoc stokrotny<sup>85</sup>. Modlitwa, mówił innym razem, jest najlepszą pomocą jaką matki mogą podarować swoim synom<sup>86</sup>.

## 12. BUDOWANIE WSPÓLNOTY WSKAZANEJ PRZEZ SŁOWO BOŻE

„Jednakże w tym zakresie należy wystrzegać się ryzyka podejścia indywidualistycznego, mając na uwadze, że słowo Boże zostało nam dane właśnie po to, by budować wspólnotę, by jednoczyć nas w Prawdzie w naszej drodze do Boga. Słowo to zwraca się do każdego osobiście, ale jest to również Słowo budujące wspólnotę, budujące Kościół” (VD, 85).

Ponieważ przymierze małżonków z woli Boga zostaje włączone w przymierze Boga z ludźmi, toteż prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Boga<sup>87</sup>. Kardynał Stefan Wyszyński nie miał wątpliwości co do tego, że skoro Bóg jest twórcą małżeństwa, skoro wspólnota rodzinna od początku była w zamysłu Bożym i rodzina ma być „Bogiem silna”, a „Bóg jest miłością” (1 J 4,8), to taka rodzina musi żyć w miłości i pokoju. Rodzice, jak czytamy w deklaracji *Gravissimum educationis*, „mają utworzyć atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi”<sup>88</sup>. Nie można jednak mówić o wychowaniu do miłości, gdyby przede wszystkim małżonkowie nie pielęgowali jej między sobą, gdyby nie dążyli do zachowania jedności serc i pokoju rodzinnego. To właśnie z tej jedności, o którą modlił się Chrystus i o którą prosi Kościół, błogosławiąc młodej parze, rodzi się pokój, będący koniecznym warunkiem skutecznego i owocnego wychowania w rodzinie. Pokój zaś i jedność serc można zaczerpnąć jedynie od Boga, który jest Miłością i wszystko jednoczy<sup>89</sup>.

Ponieważ miłość małżonków ze swej natury zmierza do głębokiej jedności osobowej, co wymaga wierności i nierozzerwalności wspólnoty małżeńskiej, dlatego też małżonkowie są powołani do nieustannego wzrastania w komunii miłości, dochowując wierności składanej obietnicy i będąc dla siebie wzajemnym darem<sup>90</sup>. Kardynał Wyszyński był przeświadczony, że wartość rodziny katolickiej może rozwijać się jedynie w ramach nierozzerwalnego małżeństwa, wspartego łaską sa-

<sup>85</sup> S. Wyszyński, *Do rodziców i wychowawców seminaryjnych nowo wyświęconych kapłanów*, Warszawa, Seminarium Metropolitalne, 26 VI 1960, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, 1960, Warszawa 2007, s. 246-247.

<sup>86</sup> Tamże, s. 247.

<sup>87</sup> Por. KKK, 1639.

<sup>88</sup> GE, 3.

<sup>89</sup> Zob. S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa..., dz. cyt., s. 363.

<sup>90</sup> Zob. KKK, 1643, 1644, 1646.

kramentu. W czasie Wielkiej Nowenny przygotowującej do obchodów milenijnych, przy różnych okazjach przypominał o konieczności stania na straży nierozzerwalności małżeństwa i dochowania wierności, bez których miłość zamiera, a członkowie rodziny nie znajdują pokoju ani bezpieczeństwa<sup>91</sup>. Wyrazem tego jest sam tekst przyrzeczeń składanych przez małżonków podczas odnowienia Jasnogórskich Ślubów Narodu: „Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiet, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne”<sup>92</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Nauka kardynała Wyszyńskiego jest tu w całości spójna i tożsama z tekstem adhortacji Benedykta XVI. Wychowanie w duchu Ewangelii, pod kierunkiem Kościoła świętego, jest wychowaniem najbardziej wszechstronnym i gruntownym, gdyż obejmuje człowieka ze wszystkimi jego dążeniami i właściwościami<sup>93</sup>. Daje szeroki światopogląd, obejmując ciało i duszę, sprawy doczesne i wieczne, teraźniejszość i najdalszą przyszłość człowieka, a zarazem uczy myśleć i składa człowieka do przekraczania siebie, szukania przyczyny istnienia oraz celu i sensu życia, zarówno w sobie, jak i poza sobą. Człowiek religijny w duchu personalizmu chrześcijańskiego wszystko co robi, odnosi do Boga, ponieważ Jego Słowo i Jego pedagogika wychowawcza odnoszą się do każdej sfery życia i postępowania człowieka.

Prymas nadawał rodzinie specjalną godność i znaczenie, a także przypisywał jej podmiotowość szczególnej opiece i błogosławieństwu Bożemu. Naród, jak mówił, składa się z wielu rodzin, a te z wielu małżeństw. Aby więc właściwie ukształtować naród, potrzeba sięgnąć do pojedynczego człowieka, do mężczyzny i kobiety, którzy zawierając małżeństwo, muszą być przygotowani do roli ojca i matki.

„Dlatego też, najmilsze dzieci, mamy delikatny i piękny wzór w Najświętszej Rodzinie. Wpatrujmy się w Nią, abyśmy umieli pielęgnować te wszystkie uczucia, które są potrzebne, by nie obrażać się na siebie, nie gniewać i nie udrczać się wzajemnie, ale by w rodzinie kwitł pokój Boży”<sup>94</sup>. Co więcej, naród jako rodzina musi szanować to, co ważne, cenne, wartościowe w życiu pojedynczej rodziny<sup>95</sup>.

<sup>91</sup> Zob. S. Wyszyński, *Pokój Boży rodzinie polskiej...*, dz. cyt., s. 60-61.

<sup>92</sup> S. Wyszyński, *Jasnogórskie Śluby Narodu...*, dz. cyt., s. 10.

<sup>93</sup> Por. VD, 85.

<sup>94</sup> S. Wyszyński, *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, kościół Świętego Michała, 13 I 1957, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, 1956-1957, Warszawa 1999, s. 132.

<sup>95</sup> Prymas Wyszyński odwołuje się do wartości życia rodzinnego. Temat wartości małżeństwa i rodziny rozwinie papież Jan Paweł II. Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22 XI 1981).

Na tej płaszczyźnie nie może być rozbieżności. „Musi to być w jakimś wymiarze uznane, uszanowane i skoordynowane w życiu narodowym i państwowym”<sup>96</sup>.

Naród to również „Rodzina Bogiem silna”. Pewność wiary i wyznania katolickiego, zdaniem Prymasa, były największą mocą ducha rodziny i narodu.

W czasach obecnych, mimo że bardziej rozwiniętych pod względem technologii i cywilizacji, na nowo stawia się pytania o wartość wychowania. Adhortacja Benedykta XVI *Verbum Domini* powraca do fundamentu chrześcijańskiego wychowania życia w wierze, jakim jest wspólnota rodzinna. Wartość słowa, któremu poświęcona jest treść tego dokumentu, nie zaistniałaby, gdyby nie rodzina, której misją jest m.in. głoszenie Ewangelii. Są to – jak mówił Wyszyński oraz jak czytamy w adhortacji – błogosławione słowa, które gromadzą słuchających w jedną rodzinę<sup>97</sup>.

## SUMMARY

In the Exhortation *Verbum Domini* of Benedict XVI one aspect of reflection on the Word of God is his reference to marriage and family, and the role of the Church, which "reveals the Christian family its true identity" (VD, 85). The role of women in the family, religious education and the transfer of values has also been highlighted. In the teachings of Cardinal Stefan Wyszyński, one can find the same elements of papal teaching. The broad spectrum of issues raised by the Primate, illustrates the complexity of education and responsibility of parents for their children, as well as the Church, society, state and nation. The family as a community of love, as a place to raising not only children but also parents, must become a "small church". The model of family life and marriage should be the Family of Nazareth. The state of the family, affects the condition of society and the nation and Wyszyński referred to this as the family of families. Both the Pope and Wyszyński show the dangers stemming from contemporary mentality, selfishness, lack of responsibility and the trivialization of evil. Both, however, preach the Word of God, whereby man and woman are called to faithful, mutual love, and to live according to the Gospel.

<sup>96</sup> S. Wyszyński, *Głoszenie pokoju to zwiastowanie Chrystusa*, Gniezno, bazylika archikatedralna, 1 I 1968, w: tenże, KiPA, t. 28, s. 14.

<sup>97</sup> Zob. VD, 85.